

Liryczne kwintesencje Stanisława Nyczaja

(Dokończenie ze strony 17)

Jednak
tępy diagnozy topór
nie zdołał odciąć głowy,
tylko cokolwiek mnie ogłuszył.

Na krzyk nekrologów
jeszcze w porę się ocknę,
wyskoczę chyłkiem przez okno kostnicy,
wybiegnę z tym cholernym numerem na nodze,
wzjerającym się w ciało mocniej niż tatuaż.

Nagi, z rozwianym włosom,
ciarkami na plecach,
pomknę ku temu miastu,
co mnie tak od razu nie zdążyło zapomnieć.

Ten dynamiczny wiersz zostanie przecież
jednak poddany jakby ponadczasowej refleksji
o nieuchronności wszelkiego przemijania
w liryku–eseju *Wobec historii*:

Śmierć starego i
narodziny nowego,
które starzeje się i umiera –
oto wieczne koło
zamachowe dziejów.

Absurdalnym byłoby dłużej wadzić się o
to, co i tak nieuchronne, niepojęte, tak jak
ogrom kosmosu – nieogarnione. Obdarowani
przez samych siebie „szczyptą absurdu”
może sprawimy, że:

Spór o naszą piękną wszechkulę,
nieznającą początku ni końca,
nie przestanie być kulą w nogi
w Mlecznej Drodze bezkresnego poznania.

I może, jak w wierszu *Wolne żarty*, od-
wrócimy kolej rzeczy, biorąc na siebie „winę”
za niedoskonałości tego świata:

Zmęczony Pan Bóg, stworzony przeze mnie,
żeby pilnował świata,
na chwilę przymknął oko.
I stało się w tej jednej chwili tyle złego,
że opadły mi ręce.

[...]
Tworząc na obraz i swe podobieństwo,
wierzyłem w dufnym *creatio ex nihilo*,
że Wszechmogący, ten z najlepszą wolą,
musi mi się udać.

A spotworzyłem go tylko na skaranie
jak ten wszeteczny wiebowiersz.
I świat ma prawo stracić do mnie zaufanie.

Po tych trochę trudnych egzystencjal-
nych czy też eschatologicznych wierszach
(dobrze, że rozładowanych humorem, ironią)
inny nastrój i klimat przynoszą wiersze

miłosne, których – dla czytelników pamięta-
jących erotyki z wcześniejszych tomików –
jest ciągle za mało. Subtelny okazał się tu
ledwie wyczuwalny, ale przecież dogłębnie
przenikający erotyzm w wierszu *Intymna
podróż*, albo też w innym zatytułowanym
Uwolnionej, gdzie podmiot liryczny bierze „na
swą dufną klatę” wszystkie troski ukochanej.
Ale są jeszcze w tym tomie dwa utwory,
zapadające mocno w pamięć. Pierwszy to
Ufne światelko, w swym przesłaniu skierowa-
ny do Przyjaciół, „którzy wszak niezupeł-
nie odeszli”, odnoszące się w końcowej stro-
fie do bolesnej traumy ugodzonej w samo
serce – ufnę na przekór agresywnemu złu –
„dobroci” (w samonarzucającym się domyśle:
Pawła Adamowicza).

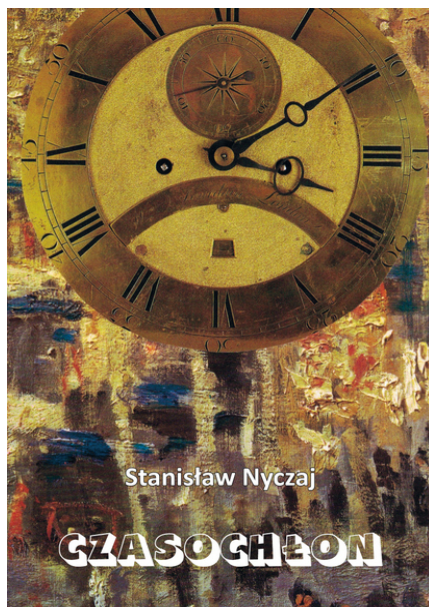
Światelko [...],
bijące w twarz nienawiści najszczerzą jasnością
zaślepienym ku opamiętaniu.

I drugi wiersz, *Saksofon rozgrywaných
dziejów*, zadedykowany Wiesławowi Myśliw-
skiemu, autorowi *Traktatu o tuskaniu fasoli*.
Nazwałabym ten wiersz liryczną kwintesen-
cją tej właśnie powieści Myśliwskiego, bo
przecież jej treściową esencję stanowi czło-
wiek wplątany w tryby historii swego czasu.
Zastanawiająca jest tu ciekawa (przewrot-
na?) puenta:

Dlatego zasłuchana frasobliwie przyszłość,
tamując ruch pośrodku skrzyżowania,
nie wie, którądy najlepiej pobłądzić.

Czy poeta chciał tu powiedzieć, że *errare
humanum est*, ale wiedząc już o tym powin-
niśmy wcześniej zadbać o jak najmniejsze
ryzyko owego, ludzkiego „z naturalnej przy-
wary” błędzenia. Dodam tu, że zauważyłam
w ostatnich wierszach S. Nyczaja troskę i o
to, abyśmy jako ludzkość nie pobłądzili
nazbyt ekologicznie, zachowując tę naszą
jedyną „wszechkulę” dla przyszłych pokoleń.

Krystyna Cel



Stanisław Nyczaj, *Czasochłon*, kolaże Ireny Nyczaj,
Kielce 2019, Oficyna Wydawnicza „STON 2”, s. 148.

Eric Karpeles o Józefie Czapskim

Tak. Zachwyciłam się książką **Erica Karpelesa**: „Prawie nic. Józef Czapski. Biografia malarza”. Pierwszą na rynku polskim rzetelną biografią sensu stricto o Józefie Czapskim. Podczas lektury doznałam szczególnego uczucia, zupełnie jak Karpeles, który nie znając polskiego malarza, po lekturze jego książki o Prouście w „Podmalówce czyli wprowadzeniu” do biografii pisze: *Moje pierwsze spotkanie z Józefem Czapskim było całkiem niespodziewane. Jeszcze poprzedniego dnia nic o nim nie słyszałam. Następnego dnia całkowicie mną zawładnął. Od znajomego z Paryża, który lubi zaspokajając mój głód krytycznego myślenia, dostałem pewnego czerwcowego ranka niewielką francuską książkę o Prouście. Nazwisko autora, Józef Czapski, nie było mi znane. Niczym zwierzę zagrzebujące się w swoim siedlisku opadłem na fotel i zacząłem czytać. W pierwszej chwili próbowałem zmusić się do przerwania lektury. Myślałem, że mógłbym przedłużyć przyjemność czytania do kilku dni, zamiast wyczerpać jej zasób za jednym posiedzeniem. Nie mogłem się wyzbyć uczucia, że nie dzieje się to przypadkiem. Nie, był to rodzaj wyzwania ze strony samego autora będącego malarzem jak ja. Czułem to wyzwanie instynktownie i ono mnie niepokoiło”.*

Wyznanie Czapskiego, że brak mu „do-
statecznej kultury literackiej” by sprostać
Proustowi, uzmysłowiło Karpelesowi, iż
znajduje się w podobnej sytuacji, pisząc
książkę o obrazach i rysunkach w powieści
Prousta. Po lekturze odczytów Czapskiego o
Prouście, które malarz wygłosił z pamięci
jako polski oficer dla współwięźniów w
obozie jenieckim w otchłaniach Związku
Sowieckiego, Karpeles wyznaje: *Czapski
zdawał się cierpliwie na mnie czekać. Jakby
ktoś mnie zawołał, wezwał do siebie. Musiałem
go tylko znaleźć.*

I podobnie ja. Jeszcze do chwili promocji
książki nic o Karpelesie nie słyszałam, nie za
wiele wiedziałam o Czapskim. To spotkanie z
autorem w Krakowie „Pod Globusem” za-
władnęło mną zupełnie. Piękna opowieść
amerykańskiego artysty, pisarza, o olśnieniu
Czapskim, potrzebie napisania o nim biogra-
fii wzbudziła we mnie ciekawość poznania
jego narracji, języka, szczegółów poszukiwa-
nia śladów polskiego malarza w 20 lat po
jego śmierci. Sięgnęłam więc do obszernego
dzieła, liczącego 530 stron i licznych repro-
dukcji obrazów Czapskiego oraz zdjęć do-
kumentalnych przedstawiających samego
malarza, jego rodziny, przyjaciół, pisarzy
(Miłosz, Herbert, Zagajewski, Achmatowa),
współtwórców Instytutu Literackiego w
Paryżu i współredaktorów „Kultury”. Prze-
śledziłam skrupulatnie opracowane losy
Józefa Czapskiego, który podobnie jak Karpe-
les zachwycał się Proustem.